Nr. 303 Kraków, Czwartek 4 listopada 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Tel. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Walki nad Strypą trwają dalej.

Posiłki rosyjskie. — Bój o Siemikowce.

Urzędowo donoszą 3 listopada: Wiedeń, 4 listopada.

Walki nad Strypą trwają dalej. Rosyanie wprowadzają posiłki. Rosyjski atak na północny wschód od Buczacza załamał się pod naszym ogniem. Na północ od Bieniawy walczono cały dzień o posiadanie miejscowości Siemikowce. Kontratak austro-węgierski, o którym wczoraj doniesiono, doprowadził po różnych zmianach w godzinach popołudniowych do wypędzenia Rosyan ze wsi i folwarku. W nocy wtargnęły nowe siły rosyjskie, tak że kilka grup domów znowu straciliśmy. Dziś walczy się dalej. Także nad stawem na północ od Siemikowiec toczą się walki.

Wojska austro-węgierskie i niemieckie, stojące pod rozkazami Linsingena, wtargnęły swoją grupą szturmową pod Bielgowem, na zachód od Czartoryska, w główne stanowiska rosyjskie. Wzięto do niewoli 5 oficerów, 660 żołnierzy, zdobyto 3 karabiny maszynowe.

Zresztą położenie na północnym wschodzie jest niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Gwałtowne ataki rosyjskie pod Dźwińskiem.

Pomyślne walki pod Czartoryskiem.

Urzędowo donoszą dnia 3 listopada: Berlin, 4 listopada.

Grupa Hindenburga: Przed Dźwińskiem Rosyanie dalej atakują. Koło Iłłukszt i Garbunówki zostali wyparci. Czterokrotnie wśród nadzwyczajnych strat daremnie przypuszczali szturm na nasze stanowiska koło Gateni. Między jeziorem Swenten a Ilsen musieliśmy naszą linię wygiąć wstecz. Także udało się Rosyanom obsadzić wieś Mikuliszki.

U grupy ks. Leopolda bawarskiego sytuacya niezmieniona.

Grupa Linsingena: Nad kanałem Ogińskiego odparto atak nieprzyjacielski na szluzy w Ozarywozakh. Po obu stronach drogi Lisowo—Czartorysk zmuszono Rosyan znowu do dalszego odwrotu. Pięć oficerów 660 żołnierzy wzięto do niewoli, zdobyto 3 karabiny maszynowe.

Wojska generała hr. Bothmera walczą jeszcze w północnej części Siemikowiec.

Naczelne kierownictwo armii.

Zwycięska ofenzywa sprzymierzonych w Serbii.

Zdobyto Użyce. Łup w Kragujevcu. 1680 jeńców. Walki z Czarnogórcami. Walki Bułgarów pod Zajcarem, Kniazevcem i w dolinie Niszawy.

Urzędowo donoszą 3 listopada: Wiedeń, 4 listopada.

Austro-węgierskie siły bojowe, walczące przeciw Czarnogórze, zdobyły na południe od Avtovac na nieprzyjacielskim obszarze leżące wzgórze Bobija i trzy inne szczyty górskie, wytrwale bronione przez Czarnogórców. Podczas szturmu na Bobiję zdobyto jedno działo 12 cm. włoskiego pochodzenia. Z sił bojowych, operujących w Serbii, wkroczyła kolumna austro-węgierska do Użyc. Inne wojska austro-węgierskie walczą na południe i południowy wschód od Cacaku. Na południe drogi, prowadzącej z Cacaku do Kragujevca i na północ i na północny wschód od Jagodiny ataki wojsk austro-węgierskich i niemieckich zyskują wszędzie na obszarze, mimo najwytrwalszego oporu przeciwnika. W Kragujevcu zdobyto 6 dział, 20 luf działowych, 12 miotaczy min i kilka tysięcy karabinów, wiele amunicyi i przyrządów wojennych.

Zastępca szefa sztabu generalnego marszałek polny porucznik *von Hoefer.*

Urzędowo donoszą dnia 3 listopada: Berlin, 4 listopada.

Obsadzono Użyce.. Przekroczono drogę Cacak—Kragujevac. Po obu stronach Moravy nieprzyjaciel stawia jeszcze zacięty opór. W Kragujevcu zdobyto 6 dział, 20 luf działowych, 12 miotaczy min, kilka tysięcy karabinów, wiele amunicyi i materyału.

Wojska niemieckie armii generała Koevessa wczoraj wzięły 350 jeńców do niewoli i zdobyły 4 działa. Armia generała Gallwitza w ostatnich dwóch dniach wzięła 1100 jeńców do niewoli.

Armia generała Bojadjewa wyparła na zachód od Planinic nieprzyjaciela po obu stronach drogi Zajcar—Paracin, wzięła do niewoli 230 jeńców, zdobyła 4 działa. Na południowy zachód od Kniażevca wojska bułgarskie ścigają nieprzyjaciela. Zajęły one przyczółek mostowy Svrlik, przekroczyły Svrliski Timok i prą poprzez górę Ples (1327 metrów) i Guljańską (1369 metrów) ku dolinie Niszawy. 300 jeńców i 2 karabiny maszynowe dostało się w ich ręce. Wysunięte naprzód w dolinie Niszawy oddziały wobec przeważnego ataku uchyliły się. Górę Bogov (1154 metrów) na zachód od Bela Palanki utrzymano.

Naczelne kierownictwo armii.

Pogrzeb tow. Stanisława Kaszubskiego.

Pilzno, 2 listopada.

Dzisiaj odbył się w Pilznie uroczysty pogrzeb oficera I. brygady Legionów polskich tow. Stanisława Kaszubskiego, powieszonego przez Moskali.

Zwłoki Kaszubskiego złożono obecnie w czarnej, metalowej trumnie, na której z obu stron umieszczono szable, a na wieku rozszerzał swe skrzydła biały orzeł. Na uroczystość pogrzebu przybyli: Imieniem Naczelnego Komitetu Narodowego prof. Jaworski, poseł tow. Daszyński i tż. Zieleniewski, imieniem zaś Legionów przybył kapitan dr Kukiel, por. Moraczewski, kap. Sydziatowicz i Konas A ojzy (Wir), kapitan I. brygady. Nadto przybył oddział żołnierzy legionowych celem oddania oficerowi Legionów ostatnich honorów.

O godz. 2 po południu przeniesiono w uroczystym pochodzie trumnę z kostnicy cmentarnej do kościoła parafialnego, za osobnym pozwoleniem namiestnika Colarda. Z kościoła po odprawieniu modłów przez duchowieństwo wyruszył uroczysty kondukt na miejsce wiecznego spoczynku. Trumnę eskortowaną przez legionistów, nieśli członkowie miejscowej straży pożarnej. Za trumną szła delegacya Naczelnego Komitetu i I. brygady wraz z jedyną krewną zmarłego, która znalazła się na pogrzebie. Liczne wieńce niesione były przez biało ubrane dziewczęta. Ogromny tłum ludzi towarzyszył pochodowi w skupionem milczeniu. Nad grobem przemówił prezes **Jaworski**:

Mowa prezesa N. K. N. Jaworskiego.

Pragniemy, aby wieść o dzisiejszym obchodzie rozeszła się wszędzie, gdzie polskie serce bije i polska mowa rozbrzmiewa.

Jakie jest znaczenie czynu i śmierci Kaszubskiego?

Tysiące, tysiące Polaków daje swe życie za Ojczyznę w obecnej wojnie z Rosyą. Także i Kaszubski! Smierć jego była jednak czemś szczególnie wymownem, wzniosła się ponad inne ofiary, jak imię jego przebije się ponad szeregi cichych, bezimiennie ginących, a jednak przez to właśnie tak wielkich bohaterów naszych.

Kaszubski mógł uratować życie. Jedno, jedyne zaprzeczenie mogło go uchronić od śmierci. Nie uczynił tego i dlatego śmierć jego, to nie jeden tylko więcej z milionowych epizodów zmagania się bojowego przeciwników, ale protest, protest tak głośny, że oto widzimy, iż siła jego wybiła się ponad huk wszystkich armat, zgromadziła nas tutaj, pobudzi i wstrząśnie całą Polską, poruszy i skłoni do rozważania innych.

Protest... przeciwko komu? Protest przeciwko Rosyi. Czyn i śmierć Kaszubskiego jest objawem tej całej głębi przekonania Polaków, że wolność, że odrodzenie odzyskać mogą tylko w razie rozgromienia Rosyi i, że dla odzyskania wolności należy poświęcić wszystko. Jeżeli wnikniemy w okoliczności, które tej śmierci towarzyszyły, urośnie ona do poważnych rozmiarów symbolu naszych narodowych dążeń.

Wiara, przekonanie musi mieć ofiarę, aby za sobą porywać. Złożył ją Kaszubski, a krzyż nad jego mogiłą będzie o niej mówił rodakom.

Jest jeszcze jeden rys w tej bohaterskiej śmierci. Bije od niej rycerskość, bo rycerskość stanowią: odwaga w ponoszeniu konsekwencyi swego działania i prawda.

Smierć Kaszubskiego jest dokumentem prawdy, którą każdy Polak w sercu nosi, a która polega na tem, że Polakiem jest się dopóty, dopóki się pragnie wolności, i że tej wolności nie da nam Rosya. Jak taki dokument jest potrzebny i jak głośno mówi, widzimy wszyscy dzisiaj: grób Kaszubskiego stratowano końmi, aby go nikt nie odnalazł, a jednak z równej, jednako szarej płaszczyzny naszej ojczystej ziemi potrafiono odszukać szczątki bohatera, aby je uczcić, aby je wywyższyć, jako symbol.

I dlatego to dziwny święcimy dzisiaj obchód. Stoimy nad mogiłą, ale nie smutni i ze łzą. Stoimy dumni i z nadzieją. Dumni, bo mamy dowód, że chociaż płacimy śmiercią, wyznajemy przed światem, to, co uznajemy za prawdę. Pełni nadziei, bo wart jest odrodzenia naród, który takich wydaje synów.

Synowie! Do Was niech leci myśl nasza z nad tej dumnej mogiły, do Was, legioniści, bohaterowie! Towarzysz Wasz przez swą śmierć opowiada całemu narodowi; jak piękną jest Wasza dusza, jak szlachetną idea, która Wam do ręki włożyła broń! To piękno i ta szlachetność odkupi cały naród, odkupi ofiarą.

Po nim przemówił kapitan dr Kukieł.

Trumnę spuszczono do murowanej krypty, na której ma stanąć pomnik, ofiarowany przez jednego [illegible] bilnych rzeźbiarzy. Wzruszający był śpiew [illegible] szkolnych wiersza, ułożonego przez nauczy[illegible] p. Jadwigę Pacynównę, sekretarkę Ligi kobiet.

Mogiłę pokryto następującymi wieńcami: od Ligi kobiet, ziemi pilzneńskiej, gmin Lubcza, Jodłowa, Mielca i wielu innych. Nastrój tłumów zgromadzonych na cmentarzu był niezwykle poważny i uroczysty.

W Radzie powiatowej urządzono poufną wieczornicę. O zmroku rozeszły się liczne tłumy na wszystkie strony.

Ponowne ataki znacznych sił włoskich.

Urzędowo donoszą 3 listopada:

Wiedeń, 4 listopada.

Włosi kontynuowali nieustannie swoje wysiłki skierowane przeciw Gorycyi na froncie od Plavy aż włącznie do północnego odcinka płaskowyża Doberdo. Wczoraj atakowały znowu bardzo znaczne siły. Wszędzie je odparto. W tych walkach wiele pułków włoskich straciło połowę swego stanu. Dziś po północy włoski balon do kierowania rzucił wiele bomb na miasto Gorycyę. Na innych częściach frontu południowo-zachodniego nie było żadnych zajść godnych wzmianki.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wojenne operacye na Bałkanach

Paryskie i lyońskie dzienniki podają wiadomość, że Serbowie odnieśli w walkach **pod Veles** bardzo znaczne straty, które oceniają na **25.000 ludzi.**

„Corriere della Sera“ przytacza z artykułu pułkownika Repingtona, znanego w Anglii krytyka militarnego, następujące przewidywanie: Wojska mocarstw centralnych przybędą prawdopodobnie w **ciągu tygodnia do Konstantynopola.** Wojskom serbskim pozostaje jedynie odwrót do Czarnogóry lub Albanii.

„Leipziger N. Nachrichten“ donoszą z Sofii: Rząd holenderski polecił swojemu posłowi w Sofii, ażeby bezzwłocznie dowiedział się, gdzie ma obecnie siedzibę rząd serbski. Koła polityczne wnioskoją z tej wiadomości, że Serbia wystąpi z wnioskiem **zawarcia pokoju** za pośrednictwem posła holenderskiego w Sofii, który objął opiekę nad obywatelami serbskimi w Bułgaryi.

* * *

Sofia, 4 listopada.

(BK). Urzędowe sprawozdanie z 1 listopada: Także dziś w dalszym ciągu prowadziła nasza armia operacye. Na drodze Kniaževac—Boljevac osiągnęliśmy linię Crveno Brdo (18 klm. na zachód od Zajcaru), Kukovo, Tatarskie Pole, Wuka Welikij, Czevica, wieś Skrobnica i wieś Bieli Potok. W dolinie Timoku osiągnęliśmy Svirlik i wzgórze Ples. Nasze wojska osiągnęły lewy brzeg rzeki. Po zajęciu Bela Palanki wojska nasze posunęły się na linię wzgórza Gradac (8 klm. na północ od Bela Palanki), Vrandol i wieś Seczanica. Na północ od Surdulicy (około 24 klm. na północny wschód od Vrania) wojska postępują naprzód. Tu zdobyto 4 działa, jedną kuchnię polową i wiele materyału wojennego. Na tym punkcie śledził walki król Piotr, który żołnierzom serbskim dodawał otuchy twierdzeniem, że sprzymierzeńcy angielscy i francuscy już nadeszli.

W Macedonii sytuacya niezmieniona. Obsadziliśmy tutaj Svinnicką Glavę, Klepa Planina i Preslap Planinę (te wzgórza znajdują się około 30 klm. na południe od Valesu, a 10 klm. na północ od Prilepu). Na południe od Strumicy nic nowego. Trofea: 600 jeńców, 4 działa, 2 karabiny maszynowe.

Nasi sprzymierzeńcy zdobyli Gojną Gorę, Rudą Glavicę, Górny Milanovac, Staridec i Velki Popovic. W tym samym dniu Serbowie podpalili arsenał w Kragujevcu. Po południu także i miasto zajęli nasi sprzymierzeńcy.

2 listopada. Także i dziś wojska nasze postępowały naprzód. Na drodze Zajcar—Paracin obsadziliśmy miasto Boljevac i osiągnęliśmy linię Valakonic, na południe od Boljevca, Dobrujevac.

Z doliny Viassina wypędzono Serbów z ich stanowisk. Wojska nasze zajęły linię Seczanice-Brestowdo-Dol (koło 28 klm. na wschód od Leskovca). Tu wzięliśmy ponownie 600 jeńców.

Na innych frontach żadnej ważnej zmiany.

Sytuacya na Bałkanie.

Wiedeń, 4 listopada.

Według doniesienia „N. W. Journal“, serbski ambasador w Petersburgu zjawił się w ministerstwie spraw zagranicznych i oświadczył szefowi departamentu (gdyż z ministrem nie mógł się rozmówić), że jeśli Rosya nie wyśle do Bułgaryi tak silnych wojsk, by mogły poważnie ułatwić sytuacyę Serbów, w takim razie **Serbia będzie dążyła do tego, by zawrzeć odrębny pokój.**

Lyon, 4 listopada.

(BK) „Lyon Republicain“ donosi z Paryża: Prasa włoska żywi wielkie wątpliwości co do szczerości Grecyi i radzi mocarstwom czwórsojuszu, aby otoczyły **bacznym nadzorem Grecyę,** celem uniknięcia nieszczęsnej niespodzianki.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 4 listopada.

Wielka główna kwatera donosi dnia 3 listopada:

Nie było żadnych wydarzeń. Nad jeziorem Souchez (na północny wschód od miejscowości tejże nazwy) w nocy zgodnie z planem opróżniono wysunięty naprzód, wystawiony na okolenie kawał rowu szerokości jakich 100 metrów.

Na wschód od Peronne musiał samolot angielski wskutek ognia naszej piechoty wylądować. Lotnik-oficer wzięty do niewoli.

Mowa Asquitha.

Londyn, 2 listopada.

(BK). Biuro Reutera ogłasza wyczerpujące sprawozdanie z mowy premiera Asquitha, który, przywitany długimi oklaskami, rzekł między innemi:

Naród jest obecnie taksamo zdecydowanym do prowadzenia wojny do zwycięskiego ukończenia, jak i przedtem. Powierzył on rządowi wszystkie środki do osiągnięcia tego celu. (Głośne oklaski).

Od Anglii w obecnej chwili wojna wymaga t r z e c h r z e c z y: trafnego zmysłu dla osądzenia spraw na przyszłość, **bezgranicznej cierpliwości** i niewyczerpanego zapasu odwagi do czynu i wytrwania. Z początku wojny Anglia wysłała za granicę wszystkiego 6 dywizyj piechoty i 3 dywizye kawaleryi. Obecnie **French rozporządza 1 milionem ludzi.** Do tego doliczyć należy wojska operujące w Dardanelach, w Egipcie i na innych terenach wojennych, jakoteż rezerwy pozostające w garnizonach.

Omawiając wypadki na różnych terenach wojennych, podkreśla, że Niemcy na **terenie wojennym zachodnim** naogół od ostatnich dni kwietnia nie zyskali ani piędzi ziemi; dodał równocześnie, że to jest jeszcze bardzo łagodnym wyrazem dla przedstawienia sytuacyi. Co do terenu **wschodniego**, zapewniał Asquith, że Anglia pokłada jak największe zaufanie w zdolności swego wielkiego sprzymierzeńca Rosyi, która wkońcu i to niebawem odeprze fale inwazyi i los odwróci.

O kampanii angielskiej w **Mezopotamii**, którą uważa za ważną i nadzwyczaj skuteczną, oświadczył minister, że po szeregu wspaniałych walk na lądzie i rzekach, Turcy wyparci zostali poza Eufrat i Tygrys. Wojska generała Nixousa stoją niedaleko od Bagdadu.

W sprawie **Dardanel** oświadcza: Atak flot na Dardanele był nadzwyczaj starannie przygotowany. Francuski minister marynarki bez zastrzeżeń na ten plan się zgodził, wielki ks. Mikołaj, głównokomenderujący armii rosyjskiej, przyjął go z zapałem. Atak na Dardanele pomyślany był jako czysto morska operacya. Nic, zdaniem ministra, nie było tak wspaniałem jak usługi angielskich ł o d z i p o d w o d n y c h. Po dzień 26 października zatopiły one na morzu Marmara 2 okręty bojowe, 5 kanonierek, 1 łódź torpedową, 8 okrętów transportowych i 197 okrętów prowiantowych wszelkiego rodzaju.

Przy osądzaniu operacyj w Dardanelach należy zapytać, co byłoby się stało, gdyby tej operacyi nie podjęto. Prawdopodobnie Rosyanie znaleźliby się na Kaukazie w poważnem niebezpieczeństwie. Turcy byliby mogli zorganizować wielki atak na Egipt, podczas gdy ekspedycya mezopotamska zostałaby była całkowicie zniszczona. Podczas tego całego czasu wojska na Galipoli trzymały wciąż na uwięzi setki tysięcy Turków, którzy nie mogli w innych okolicach szkody wyrządzić.

W sprawie bałkańskiej tym, którzy podnoszą zarzuty, że sprzymierzeńcy przychodzą zapóźno z pomocą dla Serbii, przypomniał Asquith, że do ostatniej chwili wszelki był powód do przypuszczenia, że Grecya uczyni zadość swoim obowiązkom wobec Serbii. Serbia może być pewną, że jej niezawisłość uważamy za jeden z istotnych celów tej wojny. (Oklaski).

Oparta o pewne podstawy, istniała do ostatniej chwili wiara w to, że Grecya wypełni zobowiązania traktatowe wobec Serbii. Venizelos **prosił dnia 21 września** Francyę i Anglię **o 150.000 żołnierzy, przyczem** umówiono się, że Grecya zmobilizuje. Ale dopiero 2 października **zgodził się** Venizelos **na wylądowanie** wojsk angielsko-francuskich **przy założeniu formalnego protestu.** Venizelos dnia 4 października **oświadczył, że** Grecya **musi trwać przy** traktacie z Serbią. Król **zaprzeczył temu oświadczeniu.** Venizelos ustąpił. **Nowy rząd** wzbraniał **się porzucić** neutralność, **chociaż wyraził życzenie pozostawania z sojuszowcami na przyjaznej stopie.**

Omawiając **zadania finansowe**, rzekł premier, że sytuacya finansowa jest poważna, wskazał na to, że Anglia mimo bogactwa swoich źródeł zapasowych **nie może dłużej ponosić ciężaru finansowego,** chyba, że ze strony narodu i poszczególnych obywateli przestrzegana będzie jak najściślejsza oszczędność.

Co do **rekrutacyi,** to minister sądzi, że plan lorda Derby'ego pod każdym względem się uda, i nie żywi obawy, by wyłoniła się konieczność dalszych w tej mierze kroków. Ale — dodał minister — nie cofnę się przed niczem. J e s t e m z d e c y d o w a n y w o j n ę t ę w y g r a ć. (Żywe oklaski).

Kronika wojenna.

Z Rosyi. Petersburska agencya donosi: Dotąd niema oficyalnego potwierdzenia pogłosek o **zmianie gabinetu.**

Marszałek szlachty Mirbach i burmistrz Piefer zostali wygnani do Irkucka. Odmówiono im odbycia podróży na własny koszt.

KRONIKA.

Zakaz wypiekania bułek. Onegdaj ukazało się obwieszczenie namiestnictwa galicyjskiego zakazujące wypiekania drobnego pieczywa. Odtąd nie wolno więc będzie piekarzom wypiekać bułek tylko chleb, ktorego 70 gramów kosztować będzie 4 halerze (dawniej 5 halerzy).

Zjazd posłów demokratycznych. W dniach 31 października i 1 listopada odbył się w Krakowie zjazd posłów demokratycznych do Rady państwa i na sejm krajowy. Na zjeździe tym uchwalono między innymi: Zjazd posłów demokratycznych domaga się, aby opieka wojenna obejmowała odbudowę całego życia zarobkowego i gospodarczego w miastach i aby dla odbudowy miast utwórzono osobny zakład. Dalej zjazd domaga się jak najspieszniejszej wypłaty ludności należących się jej **kwot za świadczenia wojenne.** Dalej zjazd domaga się udzielenia urzędnikom i służbie państwowej stałego **dodatku drożyźnianego** na czas wojny i przyznania im pełnego odszkodowania za zniszczone u r z ą d z e n i a d o m o w e i dobytek. Akcyą tą powinno być objęte także n a u c z y c i e l s t w o s z k ó ł l u d o w y c h.

Poseł bułgarski o manifeście carskim i rosyjskiej polityce.

Berliński „Tageblatt“ zamieszcza w numerze wtorkowym długi artykuł posła bułgarskiego Rizowa, dający odprawę carskiemu manifestowi, w którym Bułgaryę nazwano „zdrajczynią sprawy słowiańskiej“.

Rizow kwestyonuje wogóle prawo oficyalnej Rosyi do wydawania patentów na słowiańskość; tej Rosyi, która „większą część słowiańskiej Polski ujarzmiła i zwyż sto lat torturowała ów naród szlachetny i kulturalny“.

Specyalnie drastycznie, ale z winy caratu, ułożyły się nowsze stosunki bułgarsko-rosyjskie. Ta Rosya oficyalna, obrzucająca dziś Bułgaryę jakiemiś klątwami, spowodowała, iż w r. 1913 Bułgarya została wyzutą z plonów wojny przez dwa państwa słowiańskie a trzy niesłowiańskie nawet (Rumunię, Grecyę i Turcyę).

Na podstawie umowy pokojowej z Turcyą w San Stefano Rosya wprawdzie budowała była Bułgaryę obejmującą i całą Macedonię — wyłączając Saloniki; sprzeciwił się temu kongres berliński, ale taż sama Rosya później — po śmierci cara Aleksandra II. tak zmieniła swój kurs, że gdy w r. 1885 proklamowanem zostało połączenie obojga Bułgaryj (czyli wcielenie do ówczesnej Bułgaryi — Rumelii wschodniej) Rosya podmawiała Turcyę do ponownego zaokupowania Bułgaryi wojskami. Szczęściem sułtan Hamid pod wpływem wrogich Rosyi dyplomatów — z posłem angielskim na czele, nie dał się wplątać w intrygi rosyjskie. Tak wyglądała wówczas „słowiańska“ polityka Rosyi!

Za czasów obecnego cara Rosya postanowiła forytować „wielką Serbię“ kosztem wielkiej Bułgaryi.

Do znanych nareszcie intryg Rosyi, które spowodowały, że Bułgarya, poniósłszy największe wysiłki w wojnie związku bałkańskiego z Turcyą, została potem zewsząd skrzywdzoną, dorzuca Rizow mniej znany może czytelnikom szczegół, iż w r. 1902 zawarła była jeszcze Bułgarya z Rosyą konwencyę wojskową, na mocy której armia bułgarska stać miała do dyspozycyi Rosyi, a wzamian Rosya miała bronić nietykalności bułgarskiego terytoryum przed czyimkolwiek najazdem. Otóż tę umowę Rosya uznała w r. 1913 za nieobowiązującą jej, ażeby umożliwić Rumunii wtargnięcie na terytoryum bułgarskie.

I to państwo, jak podkreśla Rizow, dziś waży się wymawiać Bułgaryi zdradę!

Po wybuchu wojny europejskiej Rosya bez żenady oświadczała, że chce zawładnąć Konstantynopolem i Dardanelami. Tego rodzaju ewentualność byłaby największą groźbą dla Bułgaryi.

Rosya dążyłaby wówczas do tego, ażeby i militarnie, i moralnie utwierdzić się jak najsilniej w Bułgaryi, a wobec niektórych wspólnych wspomnień dziejowych, wobec tożsamości religii i najbliższego pokrewieństwa językowego starałaby się stopniowo asymilować ludność bułgarską.

Nie chcąc się godzić na samobójstwo, musiała więc Bułgarya złączyć swe losy z mocarstwami centralnemi i Turcyą, a to, aby zdobyć zjednoczenie narodowe przez uzyskanie Macedonii, aby nie zezwolić, iżby Serbia przerosła Bułgaryę i wkońcu, aby nie dopuścić Rosyi do Konstantynopola i do uczynienia z morza Czarnego — wód wyłącznie rosyjskich.

Nastroje greckie.

Z Chrystyanii donoszą, iż korespondent londyński dzienników greckich, Chrysantopulos, tak poinformował korespondenta „Aftenposten“ o najbardziej rozpowszechnionych sympatyach i niechęciach śród opinii greckiej.

Wedle niego, Grecy w sferze czwórsojuszu sympatyzują z Anglikami i Francuzami, natomiast bardzo chłodno odnoszą się do Włoch i Rosyi. Co się tyczy Niemiec, żywią wielki respekt dla ich wiedzy, organizacyi i energii.

Obszerniej rozwodząc się nad Włochami, mówił Chrysantopulos: Włochy, mimo że należą do czwórsojuszu, odmawiają wysłania wojsk na Bałkan — pytanie więc, dlaczego Grecya miałaby lukę, powstałą skutkiem odmowy Włoch, sobą wypełniać? Grecy — dodał — nie czują żadnej odrazy do narodu włoskiego, owszem są dlań życzliwi, ale obecnej polityki włoskiej nie cierpią, gdyż zagraża ona greckości. Włochy chcą stać się wyłącznymi panami Adryatyku. Pozatem z ludnością grecką obsadzonych przez siebie wysp obchodzą się bardzo bezwzględnie. Włoska polityka marzy o ideale wznowienia potęgi dawnego Rzymu, lecz to oznaczałoby zgubę dla aspiracyj greckich...

Co się tyczy znów planów rosyjskich — Chrysantopulos oświadcza, że Grek, chcący szczerze odpowiedzieć, przyzna, iż woli widzieć w Konstantynopolu Turków, niż Rosyan. Połowa ludności Konstantynopola jest grecką. Cokolwiekby mówiono — Turcy przyznają jednakże Grekom niektóre prawa szczególne. Grecy tamtejsi mają np. własne sądy, własne szkoły. Gdyby jednak na miejsce Turków dostali się Rosyanie, zapanowałyby takie stosunki, że większość Greków musiałaby wyemigrować...

Ten wywód możnaby uzupełnić jeszcze uwagą, że podczas gdy Turcya dzisiejsza przestała być państwem zaborczem i jej istnienie na Bałkanie nie zagraża sąsiadom, usadowienie się tam Rosyi — co do którego dziś, rozumie się, obawy wszelkie nikną — równałoby się skrępowaniu wszystkich ludów bałkańskich.

Ofenzywa sprzymierzonych w Serbii.

Kampania serbska wchodzi już w rozstrzygającą fazę. Armia serbska na wszystkich punktach frontu znajduje się w odwrocie ku Cupryi, Aleksincowi i Niszowi, gdzie należy oczekiwać ostatecznego oporu. Sprzymierzeni, przeszedłszy przez niedostępne góry Rudnik, wkraczają obecnie do **serca Serbii.** Mimo iż pogoda z każdym dniem się pogarsza, a z nią także wszystkie drogi się pogarszają, wojska sprzymierzone nigdzie nie zaprzestały ofenzywy. — Serbowie bronią się po bohatersku. Wszędzie, gdzie przychodzi do większej walki, biją się oni aż do ostatniego człowieka.

Pierwsza linia sprzymierzonych znajduje się w ciągłej, nieprzerwanej walce, Serbowie bowiem nigdzie dobrowolnie nie cofają się. Każdą piędź ziemi serbskiej trzeba osobno zdobywać. Wojska sprzymierzone posunęły się już o 100 kilometrów w głąb Serbii. Coraz ciaśniejszym jest obszar, który pozostaje Serbom do **ostatecznego wielkiego oporu.** Niewiadomo jednak dotychczas, czy do takiej bitwy wogóle przyjdzie. Pod Kragujevcem, gdzie warunki naturalne dla walnego oporu były bardzo pomyślne, Serbowie cofnęli się bez wybitnej walki. Jedna z armij sprzymierzonych zdobyła już **Cacak** i wtargnęła do żyznej niziny zachodniej (gornskiej) Morawy. Część tej armii posuwa się ku miejscowości Użice, współdziałając z wojskami, które, przeszedłszy granicę bośniacką pod Wyszegradem, zagrażają tyłom wojsk serbskich, znajdujących się w Użicach. Wojska te będą więc musiały wkrótce cofnąć się ku środkowi Serbii, a wtedy armia bośniacka połączy się z armią Kövessa. Położenie armii serbskiej, operującej pod Użicami, jest tem trudniejsze, iż będzie się ona musiała cofać przez skalisty, pokryty już teraz głębokim śniegiem **łańcuch gór** Zlatibor-Piana, którego nieprzejrzane lasy są prawie zupełnie niedostępne. Dla ogólnej sytuacyi wojennej w Serbii nie będzie to miało decydującego znaczenia; jest to jednak początek zupełnego rozdrobnienia armii serbskiej.

Zdobycie Cacaku w dolinie Morawy otwiera drogę do miasteczka **Kraljevo,** ku któremu posuwają się także wojska, walczące na południe od Kragujevca. Armia Gallwitza posuwa się w kierunku Cupryja—Paracin, maszerując naprzeciw armii bułgarskiej, która prowadzi ofenzywę na drodze Planinica—Paracin. Ponieważ przestrzeń między sprzymierzonymi a Bułgarami zmniejsza się w tem miejscu coraz bardziej — więc wojskom serbskim, walczącym na zachód od Negotina, grozi zupełne odcięcie od reszty armii.

Rozpoczęto także ofenzywę **przeciwko Czarnogórcom.** Wojska, skoncentrowane między Adryatykiem a granicą czarnogórską, podjęły ogólną ofenzywę i zajęły już pograniczne góry Czarnogóry.

Linia obronna Serbów Aleksinac—Nisz—Leskovac została już na wielu miejscach przełamana przez Bułgarów. Fortyfikacyjne pozycye obronne Serbów pod Leskovcem, jak i też samo miasto, są prawie zupełnie otoczone. Wraz z Leskovcem wpadnie w ręce Bułgarów klucz do całej doliny Morawy.

Zakopane skarby.

Otrzymujemy następujący artykuł dla umieszczenia w „Naprzodzie“:

Przed laty trwożliwi ludzie zamurowywali i zakopywali swój skarb, by go w czasach wojennych uchronić przed rabującem nieprzyjacielskiem żołdactwem.

Zmieniły się czasy, ale nie ludzie. Powstał szeroko rozgałęziony system obrotu pieniężnego i kredytowego, pewniejszy jak schowek w murze lub jama w ziemi i do tego rentowny. Dzisiaj dla tych, którzy chcą swoją gotówkę uchronić przed zachłannością, stoją otworem kasy oszczędności i Raiffeisena, pocztowa kasa oszczędności i depozyty bankowe. Tam daje się nietylko pewność, lecz pieniądz przynosi także dobre procenty, pomnaża się i w rękach tych instytucyi przez użyczanie kredytu i pożyczek przemienia się w nowe gospodarcze wartości. Pieniądz powierzony pocztowej kasie oszczędności albo któremu z banków, pozostaje nadal do rozporządzenia właściciela.

A przecież i dzisiaj są jeszcze ludzie, którzy swój pieniądz zakopują w garnku. Nie widzą oni, że życie gospodarcze także w czasie wojny idzie swoim trybem. Wojna światowa zniszczyła tysiące egzystencyj, ale także zbudowała; niejeden przemysł unieruchomiła, ale bardzo wiele ożywiła i podniosła. Jakąż drogą poszły te pieniądze? Wpłynęły one do kas oszczędności i banków, które wykazują wzrastający stan wkładek. Lecz część pieniądza, który nabyto przez wojnę, albo który z powodu wojny odjęto dotychczasowemu przeznaczeniu i uczyniono płynnym, nie poszła tą drogą, lecz poprostu została przy właścicielach. Ci u k r y l i złoto, banknoty schowali, a nawet srebro i nikiel zebrali i złożyli pod zamknięciem. I tak złoto kryje się w pończosze, banknoty leżą pod stosami bielizny, srebro spoczywa na dnie szafy, nieoprocentowane i bez użytku. Ani apel państwa, które dla obrony naszych granic rozpisało p o ż y c z k ę w o j e n n ą, ani przyrzeczenie procentów ze strony kas oszczędności i banków nie zdołały uwolnić tych zakopanych i ukrytych skarbów z ich więzienia.

Gromadzenie gotówki możnaby jeszcze pojąć u ludzi, którzy sądzą, że muszą się przygotowywać do nagłej ucieczki. Ale obszar monarchii jest dzisiaj z wyjątkiem małego pasa granicznego oczyszczony z nieprzyjaciela; sprzymierzone armie stoją głęboko wewnątrz rosyjskiego państwa!

P r e c z tedy z n i e r o z s ą d n ą t r w o g ą! Zatrzymanie pieniądza i środków płatniczych nie przynosi jednostce korzyści, ale szkodzi obrotowi, pozbawia właściciela procentów, wywołuje brak drobnej monety, a przez to uciążliwości w codziennem życiu. Ukrywanie pieniądza jest też w najwyższym stopniu bezmyślne. Dola i niedola jednostki jest dzisiaj nierozerwalnie z dolą lub niedolą państwa związana. Zatem wydobądźmy wszystkie ukryte bezcelowo pieniądze i monety!

Niechaj każdy, kto posiada złote monety, będące w obiegu, zaniesie je do austro-węgierskiego banku, lub innych państwowych urzędów

wymiany, nie jako ofiarę (gdyż otrzymując wartość nominalną w banknotach, zadarmo nie daje), lecz jako spełnienie patryotycznego obowiązku. Kto zebrał i przechował srebrne i niklowe monety, niechaj odda je napowrót do obrotu, niechaj zaniesie je do najbliższego urzędu pocztowego, lub płaci niemi, jeżeli ma co do płacenia. Nie poniesie on przez to żadnej ofiary, gdyż pieniądz twardy nie daje mu ani odrobiny więcej korzyści, jak banknoty.

Kto rozporządza znaczniejszemi kwotami w papierowym pieniądzu, a nie ma dla nich narazie przeznaczenia, niech albo kupi pożyczkę wojenną, albo zapłaci długi, albo złoży swój pieniądz w pocztowej kasie oszczędności lub w bankach. Przytem uwolni się on od troski bezpiecznego przechowywania swojego majątku. Pocztowa kasa oszczędności, kasy oszczędności i inne instytucye kredytowe biorą pożyczkę wojenną bezpłatnie w przechowanie. Przy książeczkach wkładkowych zabezpieczyć się można przed kradzieżą przez wybranie hasła, które tylko właścicielowi i instytucyi finansowej jest znane. Złodziej, który nie może podać hasła, nie otrzyma wypłaty, prawny właściciel przychodzi napowrót do swoich pieniędzy.

Tysiące ludzi wyrusza każdego tygodnia z domu, opuszcza żony i dzieci, rodzinę, zawód i dobytek, aby krew swą przelać za ojczyznę! Mieliżby znaleźć się jeszcze ludzie, którzyby nie mogli rozstać się ze swojemi złotemi monetami, srebrem i banknotami nawet wtedy, gdy to rozstanie nie stratę, lecz zysk w procentach i większą pewność przynosi?

Z miasta i z kraju.

Dzień 6 listopada jest ostatnim dniem subskrypcyi na trzecią pożyczkę wojenną. Należy spieszyć się z subskrypcyą.

Subskrypcya na trzecią pożyczkę wojenną. Jak wiadomo, 6 listopada upływa termin subskrybowania na trzecią pożyczkę wojenną. Jak zwykle w ostatnich dniach przed upływem terminu, liczba subskrybentów wzrosła ogromnie. Oprócz całego szeregu osób prywatnych, subskrybowało znaczniejsze sumy wiele krakowskich instytucyi finansowych.

Sprawa powrotu uchodźców do Krakowa. Jak wiadomo, uchodźcy krakowscy mieli już w pierwszych dniach listopada powrócić specyalnymi pociągami do Krakowa. Tymczasem okazało się to niemożliwem, ponieważ gmina m. Krakowa nie poczyniła jeszcze koniecznych przygotowań na przyjęcie większej ilości uchodźców. Również rząd nie przygotował wypłaty zasiłków, jakie mają być wypłacone powracającym uchodźcom. Sprawa ta przeciągnęła się więc i ogólny powrót uchodźców nastąpi dopiero z końcem bieżącego miesiąca. Tymczasem powracają tylko poszczególne grupy mieszkające poza barakami.

Ceny bydła a ceny mięsa w Krakowie. Jak nieusprawiedliwioną jest ciągle wzrastająca drożyzna cen mięsa w Krakowie, wskazują ostatnie sprawozdania z targowicy miejskiej. Ze sprawozdań tych widzimy, iż ceny bydła ulegają ciągłej dość nawet znacznej tendencyi zniżkowej, a jednak mimo tego mięso jest coraz droższe. Fakt ten świadczy wymownie o postępowaniu rzeźników krakowskich.

Sklepy mleczarni miejskiej sprzedają już od tygodnia jaja sprowadzane z Królestwa po cenie własnych kosztów tj. po 18 hal. za sztukę. Spodziewany jest większy dowóz, który — o ile cena zakupu będzie niższą od dotychczasowej — spowoduje obniżenie ceny sprzedaży w sklepach miejskich.

Połączenie kolejowe z Nowym Sączem. Na wniosek interesantów powiatu limanowskiego i nowosądeckiego poczyniła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie starania o ulepszenie połączeń osobowych na przestrzeni pomiędzy Krakowem a Nowym Sączem na Suchą-Chabówkę.

Z Halicza. Halicz podzielił los tylu innych miast, na których brutalne piętno wycisnęła inwazya rosyjska. Z domów żaden nie uległ wprawdzie pożodze i nie zapadł w zgliszcza, pomieszkania jednak tych wszystkich, którzy wyjechali, zostały zrabowane, przyczem największy obraz zniszczenia przedstawiają pomieszkania sfer urzędniczych.

We wszystkich prawie domach brak drzwi i okien, które zostały zużyte jako materyał opałowy. Znikły też z pól i ogrodów parkany i sztachety. Dom, w którym mieściła się apteka, został doszczętnie zrabowany, z apteki wywieziono wszystko, nawet urządzenia nie oszczędzono.

Obecnie poczyna miasteczko wracać do zwykłego trybu życia.

Apteki we wschodniej Galicyi po inwazyi rosyjskiej. „Gazeta Wieczorna“ podaje następujące szczegóły o aptekach w wschodniej Galicyi, które ucierpiały podczas inwazyi rosyjskiej. Ogółem zniszczonych jest w Galicyi wschodniej 60 aptek. W niektórych miejscowościach wraz z aptekami spalono lub zniszczono i domostwa pozbawiając w jednej chwili właścicieli całego mienia.

Stan aptek w poszczególnych miastach jest następujący: W Drohobyczu dwie apteki spalone, w Stryju dwie, w Gródku Jagiellońskim dwie zrabowane, w Buczaczu apteka i dom spalony, dalej w Bełzie, w Szczercu, w Kamionce Strumiłowej spalony dom i apteka p. Bojarskiego, w Śniatynie obie apteki spalone i to samo w Zaleszczykach i w Bukaczowcach.

Urządzenie i zapasy towarów najmniejszej apteki można oceniać na 25.000 koron, ponieważ atoli wśród tych aptek znajdują się też wielkie wartości 100.000 a może i więcej koron, spalone zaś domy i zrabowane mienia również przedstawiają niepoślednią wartość, ocenić można szkodę na przeszło **4 miliony koron.**

Maurytanie i Kobiały, będąc na fusach w Krakowie przy ul. Rajskiej, złożyli na cele rodzin po legionistach polskich kwotę koron 14.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).